

PAWEŁ PRZYWARA  
Rzeszów

## HUSSERLA KONSTYTUCJA PRZESTRZENI NAOCZNEJ

*Trzeba najpierw stracić świat poprzez dokonanie epoke, by go potem na drodze uniwersalnej autorefleksji na powrót odzyskać.*

(E d m u n d H u s s e r l)

Niniejszy artykuł zmierza do rekonstrukcji poglądów Edmunda Husserla na problematykę konstytucji przestrzeni<sup>1</sup>. Fenomenologia przestrzeni jest mocno osadzona w teoretycznym kontekście całej (statycznej początkowo) fenomenologii Husserla, a jej badania nawiązują do wyników badań nad wewnętrzną świadomością czasu.

Ścisły kontekst fenomenologii przestrzeni wyznaczają z jednej strony właśnie badania nad wewnętrzną świadomością czasu (rozpoczęte w 1893 r.), z drugiej analizy przeprowadzone w ramach husserlowskiej filozofii geometrii, przede wszystkim zaś sformułowanie w latach 1905-1906 „pierwszych zasad” programu metodologicznych badań transcendentnej fenomenologii. Szerszy kontekst stanowi husserlowska koncepcja filozofii, jej metodologii i przedmiotu, a zwłaszcza koncepcja doświadczenia zewnętrznego.

Zdaniem Husserla mówienie o tym, że w naszym codziennym (tj. przednaukowym, które należy odróżnić od naukowego, wyrastającego na tym pierwszym<sup>2</sup>) doświadczeniu s p o s t r z e g a m y r z e c z y, jest mów-

---

<sup>1</sup> Ponieważ *gros* rozważań z fenomenologii przestrzeni przeprowadzanych jest przez niego w tzw. *Dingvorlesungen* z 1907 r. (oraz 1910), część zaś w *Ideach II*, przestrzeń rozumiana będzie jako przestrzeń naoczna, spostrzeżeniowa, zgodnie z husserlowską metodologią intencjonalnej analizy percepcji. Dopiero w odniesieniu do konstytucji tej przestrzeni Husserl podejmuje problem ewentualnej tożsamości (*Dingvorlesungen*) czy nietożsamości (*Idee II*) przestrzeni naocznej i przestrzeni obiektywnej, o czym będzie mowa dalej.

<sup>2</sup> Por. E. H u s s e r l, *Thing and Space: Lectures of 1907*, transl. R. Rojcewicz, Dordrecht 1997 (dalej cyt.: TS), § 1. Por. U. C l a e s g e s, *Editor's Introduction*, TS, s. XXIII; E. H u s s e r l, *Phenomenological Psychology*, transl. J. Scanlon, The Hague 1977 (dalej cyt.: PP), s. 44 n.

wieniem nieprecyzyjnym. Po pierwsze, ściśle rzecz biorąc: nie tyle spostrzegamy rzeczy (ten stół, na którym leżą książki, kartki, popielniczka, stoi kufel piwa), co rzeczy przejawiają się nam w rozmaitych, zmiennych *wyglądach*. Po drugie – przez to, że widzimy je zawsze z pewnej perspektywy, w pewnym oddaleniu, aspektywnie, z pewnej *strony* (blat stołu, okładki i brzegi książek, wierzch kartek, przednia strona kufla), nie spostrzegamy ich *adekwatnie*. Po trzecie, widzimy je w pewnym rzeczowym *tle* (wnętrze pokoju, meble). Najlepiej więc byłoby mówić nie tyle o spostrzeganiu rzeczy, co o *doświadczeniu świata*. Zarówno jednak to doświadczenie, jak to, co doświadczone, wykazują pewne *ograniczenia* (horyzonty).

Mówiąc o *świecie* (jako przedmiocie doświadczenia), opieramy się na naszej wiedzy (która zgodnie z wymogami fenomenologicznej redukcji powinna ulec zawieszeniu), czyli niejako ekstrapolujemy to, co doświadczone aktualnie, na to, co jest tylko potencjalne (współobecne) w naszym doświadczeniu. Poprawniej mówiąc, doświadczamy jakiejś tylko części świata, jakiejś światowej prowincji<sup>3</sup>.

Z kolei zakres samego doświadczenia nie jest totalny (całościowy), a jedynie lokalny (wyznaczony przez aktualnie spostrzegane przedmioty, które najwyżej odsyłają do przedmiotów *domniemanych*). Przy bliższym przyjrzeniu się zawartości tego aktualnego doświadczenia możemy odkryć, że jest ona strukturalnie uwikłana w nasze poprzednie doświadczenia tych rzeczy, czyli tożsamość spostrzeganych przedmiotów nie jest wynikiem jednorazowego aktu, lecz raczej efektem splotu wielu podobnych, przeszłych spostrzeżeń<sup>4</sup>. Co więcej, samo doświadczenie odsłania się wprost jako ciąg percepcji, zatem istnieje zawsze możliwość zredukowania go do spostrzeżenia zewnętrznego, które, jak już wspomniano, ani nie jest adekwatne, ani nie prezentuje swego obiektu z absolutną oczywistością.

Fenomenologię przestrzeni poprzedzają więc husserlowskie badania korelacji między tym, co spostrzegane, a spostrzeganiem (po redukcji transcendentalnej: noematem i noezą), odsłaniające intencjonalną strukturę czystej, absolutnej świadomości.

Odkryta w refleksji nad doświadczeniem (ściślej: spostrzeżeniem) horyzontalność rzeczy, ich przejawiania się w *wyglądach*, znajduje odbicie w analizach konstytuowania się tego, co rzeczowe, w czystej świadomości. Horyzon-

---

<sup>3</sup> Por. E. H u s s e r l, *Medytacje kartezjańskie*, tł. A. Wajs, Warszawa 1982 (dalej cyt.: MK), s. 110. Por. t e n ż e, PP, s. 42, 44-46.

<sup>4</sup> Por. t e n ż e, PP, s. 42; t e n ż e, MK, s. 232 n.

talność okazuje się konstytutywnym charakterem, niezbywalnym rysem zarówno na poziomie treści wrażeniowej (kompleksu treści), jak i jej (ich) ujęcia<sup>5</sup>.

Treści wrażeniowe  $tw_n$  odsyłają do podobnych (analogicznych)  $tw_{n+1}$  (w przód) oraz do  $tw_{n-1}$  (wstecz): np. dźwięk przejeżdżającego auta „ciągnie się” w świadomości, nie jest „rozsypany” na poszczególne dźwięki. barwa stołu utrzymuje się w polu widzenia mimo przerzucania spojrzeń na różne przedmioty na stole. Podobnie ujęcie tego, co pasywnie, ajstetycznie doznawane (syntetyzowane), odsyła do poprzednich retencjonalnych ujęć (ujmując przejeżdżające auto wciąż jako to samo auto) i przyszłych (potencjalnych) ujęć (dalej będę ujmował to auto, nim zniknie z pola widzenia). Horyzontalność wskazuje zatem na rozmaite asocjatywne korelacje w obrębie tego, co doznawane, oraz asocjatywno-implikatywne korelacje w strukturze ujęć dat (kompleksów) wrażeniowych. Korelacje zachodzą i na noematycznym, i na noetycznym poziomie<sup>6</sup>, między zaś noematem a noezą ujawniają się w postaci tzw. motywacji (określony noemat motywuje jego takie, a nie inne noezy)<sup>7</sup>.

Ponieważ jednak – według Husserla – to, co doznawane, jest czysto pasywne (tzw. neutralność treści wrażeniowych), wszelkie uprzedmiotowienia (konstytucja sensu przedmiotowego typu „auto”) są zasługą obiektywizujących aktów świadomości<sup>8</sup>, sensory przedmiotowe nie konstytuują się „samoczynnie” – to świadomość intencjonalnie konstytuuje te sensory (w jednozgodnej<sup>9</sup> syntezie wszelkich dotychczasowych ujęć danego kompleksu dat wrażeniowych).

Obok wypracowanej w analizie czasowej, konstytuującej (retencjonalno-impresyjno-protencjonalnej) struktury czystej świadomości, aparatury pojęciowej do badań nad fenomenem przestrzeni przystępuje Husserl po analizach z dziedziny filozofii geometrii, w wyniku których dochodzi do uznania, że przestrzeń naoczna (percepcyjna) jest pierwotna w stosunku do wszelkich empirycznych generalizacji (typu: kształt taki a taki), stwierdzenia, że idealizacje geometryczne pośrednio odnoszą się do naszych spostrzeżeń rzeczy zewnątrz-

<sup>5</sup> T e n ż e. *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu.*, tł. J. Sidorek. Warszawa 1989 (dalej cyt.: WF), s. 123 n. Por. t e n ż e, TS, s. 155 n.

<sup>6</sup> Por. t e n ż e, WF, s. 123 n.; t e n ż e, TS, s. 82, 86, 131 n., 182; t e n ż e, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, tł. D. Gierulanka. Warszawa 1967, s. 350 n., 411 (dalej cyt.: *Idee I*); t e n ż e, MK, s. 64, 115, 164.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat Husserl będzie pisał później oczywiście.

<sup>8</sup> Por. H u s s e r l. WF, s. 131-136; t e n ż e, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga druga*, tł. D. Gierulanka, Warszawa 1974, § 7 (dalej cyt.: *Idee II*).

<sup>9</sup> To znaczy tetycznej lub politycznej. Por. t e n ż e, *Idee I*, s. 423, 432 n.

nych (świadomość geometryczna jest ufundowana na świadomości percepcyjnej), oraz odrzucenia kantowskiej interpretacji przestrzeni jako apriorycznej formy naoczności umożliwiającej syntetyczne sądy *a priori geometrii*<sup>10</sup>.

Zdaniem Husserla, by ująć fenomen przestrzeni nieustannie obecnej w naszych zewnętrznych spostrzeżeniach, należy poddać analizie właśnie spostrzeżenie zewnętrzne, w którym konstytuuje się rozciągłość (przestrzenność) rzeczy jako takiej. Spostrzeżenie zewnętrzne jest, według niego, „pradoświadczaniem”.

Żeby uchwycić istotę percepcji, zwłaszcza korelacji spostrzeżeniowej, to spostrzeżenie zewnętrzne należy ująć schematycznie, abstrakcyjnie, tzn.

---

<sup>10</sup> Tę problematykę dokładnie omawia John J. Drummond w artykule *The Perceptual Roots of Geometric Idealizations*, „The Review of Metaphysics”, 37(1984), June, s. 785-810. Na uwagę zasługuje to, że ani Husserl, ani referujący jego wczesne badania Drummond nie problematyzują dwóch rzeczy: 1) tego, że kształt (coś przestrzennego) w ogóle konstytuuje się w świadomości (czyli tym, co nieprzestrzenne); 2) tego, że *miara* jest efektem spostrzeżeniowego porównywania jakichś rzeczy. Husserl bowiem traktuje konstytuowanie się kształtu w świadomości jako coś oczywistego, a tymczasem sam proces tej konstytucji prowokuje do wielu pytań. Na przykład jak to się dzieje, że jakiś kształt *osadza się* w mojej świadomości? Jak to możliwe, by obiekt fizycznie większy ode mnie był przeze mnie „całościowo” ujmowany? Czy nie zachodzi tu pewnego rodzaju intencjonalne *pomniejszenie* obiektu, mające swą genezę w temporalnym rozwoju świadomości (obiekty większe ode mnie w dzieciństwie dziś się okazują „małe”) oraz w samej specyficzności konstytucji przedmiotu intencjonalnego, będącego świadomościowym sposobem ujmowania pewnego realnego obiektu? Co do drugiego problemu – nie wiadomo, jak się konstytuuje ów *wzorcowy kształt* w świadomości. Jak to jest, że spośród rozmaitych, zmiennych wyglądów danego obiektu uznajemy jakiś kształt za *optymalny, reprezentatywny* czy wprost *realny*? To znaczy jak powstaje moje przestrzenne *ujęcie* danego obiektu albo ściślej – moja *miara* danego obiektu? Czy konkluzywne jest dla mnie spostrzeżenie obiektu  $o_1$  pośród obiektów  $o_2$  i  $o_3$ ? Czy widząc dom  $d_1$  uznaję jego kształt jedynie w odniesieniu (percepcyjnym) do kształtów obiektów otaczających  $d_1$ ? Czy nie jest raczej tak, że tego typu („spacjalna”) analiza porównawcza jest możliwa dopiero na gruncie uprzedniej analizy w odniesieniu do mojego *ciała*? Nie chodzi o zorientowanie przestrzeni percepcyjnej względem mojego ciała, lecz o świadomość *kształtu* mojego ciała, która jest świadomością czegoś stałego i zarazem świadomością pewnego najpierwotniejszego *wzorca wielkości*. Ciąg percepcji domu pozwala mi uznać, że obiekt jest większy od mojego ciała („ode mnie”) vs np. percepcja pudełka zapalek („tak małe, że mieści się w dłoni”). Tym samym sens przedmiotowy „dom I” (lub „dom” jako taki) uzyskuje charakterystykę przestrzenną „większy ode mnie”, co pozwala mi apercypować dom  $d_2$  na horyzoncie jako obiekt zachowujący swoje charakterystyczne rozmiary (ściślej – obiektywną charakterystykę), czyli *mimo bardzo zmniejszonego wyglądu* nie będący obiektem wielkości pudełka zapalek. Oznaczałoby to, że „moje ciało” jako pewna relatywnie stała wielkość jest „miarą miar” czy „prawzorcem” jakiegokolwiek miary stosowanej do praktycznych celów. Zatem niewystarczająca jest husserlowska relatywizacja świadomości geometrycznej do świadomości percepcyjnej, należałoby bowiem jeszcze zrelatywizować tę ostatnią do świadomości „somatycznej”, świadomości kształtu „mojego ciała”.

w pewnej zasadniczej izolacji od innych spostrzeżeń. Jednocześnie obiekt spostrzegany musi być ujęty w izolacji od innych obiektów (izolacji zarówno czasowej jak i kauzalnej)<sup>11</sup>.

Punktem wyjścia fenomenologii przestrzeni jest zatem pewne wyizolowane, wyabstrahowane, nieruchome spostrzeżenie wyabstrahowanego, nie zmieniającego się obiektu<sup>12</sup>.

W ramach tejże fenomenologii przeprowadzona jest redukcja wizualna na podmiocie spostrzegającym (zredukowanym do samego ujęcia, ujmowania, domniemywania sensu przedmiotowego), jak i na obiekcie spostrzeżenia, który Husserl nazywa *fantomem* (*res sensibilis*), czystym schematem zmysłowym, „rzeczą” izolowaną kauzalnie i temporalnie, czystym korelatem aktu spostrzeżenia, schematem rzeczy, rdzeniem tego, co rzeczowe, a nawet pewną wyidealizowaną fikcją<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> H u s s e r l, TS, s. 66.

<sup>12</sup> Prawdopodobnie Husserl zmierza tym samym do pewnego teoretycznego zatrzymania przepływu strumienia doświadczenia, do stwierdzenia zarówno tego, co konstytuuje percepcyjną *zmiانę* (jakie są warunki zmiany wyglądu, zmiany *spostrzeżonej* rzeczy oraz jakie są warunki zmiany ujęcia spostrzeganej rzeczy), jak i tego, co konstytuuje percepcyjne danie *rzeczy* jako obiektu percepcji.

<sup>13</sup> Termin „fantom”, który pojawia się po raz pierwszy u Husserla na s. 227 n. TS, § 28, a dookreślony zostaje całkowicie w Apendyksie IX (pisanym już w 1910 r.), nastęrcza komentatorem jego myśli sporo trudności. Nie wiadomo bowiem, czy fantom traktować tylko jako pojęcie robocze, czy jako coś, co w analizie percepcji jest odkrywane (coś, co konstytuuje się w świadomości percepcyjnej). „The *mere phantom* – pisze Husserl (TS, s. 301) – is not yet a thing. The phantom is in eternal flux, and the sensuous properties, such as coloration, are in constant dependence on the properties of other things, on „circumstances”. Z kolei Drummond ujmuje go następująco: „The phantom is not merely a subjective appearance: it is an object, albeit a purely sensible one. As such, it is, for the most part, only an abstraction that allows us to understand some of the foundational relations in perception. But to say it is an abstraction does not make it subjective. I experience visual phantoms when I see objects in the sky; they are no less objective for only being points of light” (korespondencja prywatna w posiadaniu autora, list 4) oraz: „The phantom [...] is [...] located [...] in the layers of objectivity... it belongs to the objective side of the intentional correlation (even if it is true, as it is, that the phantom is for the most part abstracted from the concrete material object of perception by focusing on its purely sensible properties” (jw., list 5). Na marginesie trzeba dodać, że Drummond kontynuuje w swej interpretacji myśli Husserla drogę przez intencjonalną psychologię (por. na ten temat: S. J u d y c k i, *Intersubiektywność i czas. Przyczynek do dyskusji nad późną fazą poglądów Edmunda Husserla*, Lublin 1990, s. 32 n.). Terminu „fantom” nie używa w swoim streszczeniu husserlowskiej teorii konstytucji przestrzeni Edith Stein (por. H u s s e r l, TS, s. 277-288), choć wspomina w nim o rzeczy czysto zmysłowej jako punkcie wyjścia analiz tego, co spostrzegane. Unika go też Roman Ingarden w swoich badaniach (por. choćby *Studia z teorii poznania*, Warszawa 1995), uważając *wygląd* za to, co podstawowe w spostrzeganiu rzeczy. Pamiętając jednak, że dla Husserla *wygląd* to *przeżycie* (por. *Idee I*,

Zdaniem Husserla ta najniższa korelacja percepcyjna, stanowiąca, by tak rzec, epistemiczne, idealne minimum, pozwala odstąpić najniższe warstwy konstytucji tego, co przestrzenne. Przy takiej redukcji podmiotu i przedmiotu percepcji warstwy czystej transcendentalnej podmiotowości (zarówno od strony świadomości jak i od strony ciała) mogą zostać odstąpione dopiero w korelacji z odślanianymi, ukonstytuowanymi warstwami tego, co spostrzegane.

Analizy tak pojętej, najbardziej pierwotnej korelacji percepcyjnej odślaniają horyzontalność typu: noemat  $n - \text{noemat}_{n+1(n-1)}$  oraz noeza  $n - \text{noe-}$

s. 129 – wygląd trójkąta to coś innego niż kształt trójkąta), należałoby fantom usytuować raczej po stronie przedmiotowej (noematycznej, nie noetycznej) i w tym sensie miałby on charakter *obiektywny* (tak jak stara się dointerpretować to pojęcie Drummond, jego zdaniem też: „The notion of appearance [...] is [...] a crucial notion and probably more central than that of the phantom, but it doesn't replace the notion of the phantom. The latter notion works in a static analysis that need not take time into account and has to do with level or strata of objectivity; here the relevant distincio is between the part and whole” – t e n ż e, list 6). Powstaje jednak problem, czy fantom nie stanowiłby wtedy jakiegoś pośrednika percepcyjnego (jakiego?), a jeśli tak, to czy nie podlegałby tym samym aporetycznym konsekwencjom, co np. teoria danych zmysłowych G. Moore'a, Drummond bowiem dodaje: „The perceptual experience of the full materiality of a thing presupposes the perceptual experience of the sensible thing, the thing with its purely sensible properties” (tamże). Dobrym przykładem, według J. J. Drummonda (*Objects' Optimal Appearances and the Immediate Awareness of Space in Vision*, „Man and World”, 16(1983) 177-205) takiego „obiektywnego” ujawniania się fantomu jest percepcja dziecka, które widzi młotek jako pewien, powiedzmy, *młotkowaty kształt*, nie ujmując *funkcji* czy *znaczenia* (ściślej mówiąc: zastosowania) *rzeczy*, jaką jest młotek, podobnie stolarz, gdy znacznie mu szwankować but podczas spaceru po lesie, będzie się rozglądał za *czymś młotkowatym* (*hammer-like*), aż w końcu uzna drugi but za coś najlepiej zastępującego młotek ze względu na kształt. Zdaniem Drummonda (tamże, 181) „the child does not truly perceive a hammer. He or she does, however, experience the hammer-phantom, a sensible object of a certain size and shape which endures through time and occupies a certain position in space, and which is of a certain color and texture, which makes a certain sound when dropped, etc.” Co więcej, „the child's failure to see the hammer as such rests upon a lack of knowledge, specifically of its causal properties and function, a knowledge which is ordinarily and implicitly brought to bear in the perception of a hammer”. Wydaje się jednak, że Drummond ilustruje tu dwie zupełnie odmienne sytuacje percepcyjne. Spostrzeganie *rzeczy*, co do której przejawiamy pewien (istotny nawet) niedostatek wiedzy, nie przestaje być spostrzeganiem *rzeczy* jako takiej (nie tylko ukształtowanej tak a tak, lecz i *uwikłanej kausalnie* tak a tak). Dziecko zapewne nie wie, że percypuje *młotek*, ale bez wątplenia wie, że widzi *rzecz*, tzn. coś, co *zachowuje się* (np. podczas brania tego do rąk) *tak a tak*, coś, co jest zasadniczo *inne* niż np. kot na podwórzu. Zatem zakładanie, że dziecko ma do czynienia z fantomem, nie jest tu dostatecznie uzasadnione. Natomiast w przypadku stolarza mamy raczej przykład ujawniania się w percepcji ukonstytuowanego już *przedmiotu intencjonalnego* typu „młotek”, ze współdziałaniem którego podmiot przeszukuje otoczenie, by znaleźć w nim pewien substytut *rzeczy* potrzebnej mu do praktycznych celów. Por. też: U. C l a e s g e s, *Edmund Husserls Theorie der Raumkonstitution*, Den Haag 1964, s. 58 n., 61-63.

$z_{n+1(n-1)}$ . Na poziomie nieruchomej (stacjonarnej) percepcji nieruchomego obiektu nie jesteśmy w stanie odróżnić np. manekina od człowieka ze względu na to, że brak nam dodatkowych wyglądów oraz dodatkowych ujęć. Pewna całość rzeczowa jawi nam się tak i tak, ale dopuszcza rozmaite ujęcia, a mówiąc ściślej, jest otwarta na nowe, dalsze dookreślenia<sup>14</sup>.

Tak ujęta zatem, wyidealizowana percepcja ujawnia swoje intencjonalne uwikłanie (noetyczne, retencjonalno-protencjonalne) w strukturę innych percepcji przedmiotów podobnego typu. To bowiem, że jakiś nieruchomy obiekt ujmowany jest jako manekin lub człowiek, wynika. można powiedzieć, z pewnego noematycznego zachodzenia na siebie ujęć manekinów i ludzi (w obrębie mojego doświadczenia). Ponadto ujawnia noematyczną horyzontalność, czyli potencjalne domniemanie cechy, wyglądu, strony obiektu, których prezentacja (ukonstytuowanie się) umożliwiłaby uzgodnienie sensu przedmiotowego („manekin” czy „człowiek”).

Nieruchome spostrzeżenie nieruchomego obiektu nie może zatem, zdaniem Husserla, doprowadzić do konstytucji rzeczy realnej (obiektywnej, przestrzennej), konieczne jest spełnienie warunków dodatkowych typu: zmiana perspektywy percepcji *resp.* zmiana położenia (pozycji) obiektu<sup>15</sup>.

Poprzez rozszerzenie wykrywanej horyzontalności dania i ujmowania percepcyjnego Husserl odkrywa prawa rządzące spostrzeganiem, a jednocześnie odsłania warstwy konstytucji rzeczy przestrzennej, *ergo* konstytucji przestrzeni naocznej<sup>16</sup>. W obrębie bowiem tego, co spostrzegane (a jeszcze noematycznie nieokreślone, nie ukonstytuowane intencjonalnie, nie zsyntetyzowane), dają się wykryć pewne kontinua (np. barwne), które albo na siebie zachodzą, albo wykazują luki, uskoki<sup>17</sup>. Tak np. na poziomie rzeczy zmysłowej (fantomu) konstytuuje się *relief*, czyli pewne pierwotne zróżnicowanie czy ufakturowanie tego, co wizualnie dane<sup>18</sup>. Zachodzenie na siebie pewnych klas jakoś-

<sup>14</sup> Por. J. J. D r u m m o n d, *Husserlian Intentionality and Non-foundational Realism: Noema and Object*, Dordrecht 1990, s. 159.

<sup>15</sup> H u s s e r l, TS, cz. III.

<sup>16</sup> Tamże, cz. IV, V.

<sup>17</sup> Tamże, s. 59.

<sup>18</sup> Tamże, s. 146 n. Na przykład zbliżenie na twarz widzianą z daleka pozwoliłoby ocenić z pewną dozą prawdopodobieństwa (nie pewnością), czy jest to manekin czy człowiek. Por. też: C l a e s g e s, dz. cyt., s. 79. Claesges przywołuje tutaj przykład widoku gruszy w ogrodzie, na tle którego to widoku pojawia się nagle szara plama. Ogniskując wzrok na plamie (widok gruszy się rozmazuje), dostrzegam muchę pelzającą po okiennej szybie; mogę też znowu przerzucić spojrzenie na gruszę i optymalna prezentacja muchy przekształca się w niewyraźną.

ci odsyła do krawędzi rzeczy, do pewnych kształtów, które ujawniają się w wyglądach itd.

Metodą ujawniania zakresu tego, co percepcyjnie *tematyczne*, oraz rozszerzania horyzontalności (noetycznej i noematycznej) odsłania Husserl intencjonalną aktywność świadomości, polegającą na przypomnieniowym przebieganiu ujęć rzeczy oraz na antycypującym wybieganiu ku nowym ujęciom, jak to jest w przypadku spostrzeżenia np. frontonu domu<sup>19</sup>. Przede wszystkim zaś, według Husserla, percepcję (od strony noetycznej) cechuje pewna intencjonalna *teleologia*, tj. (motywowane intencjonalną implikacją)<sup>20</sup> dążenie do

---

Wydaje się jednak, że jest nieco inaczej, na tle gruszy bowiem, jeśli już, to widać będzie „dwie” muchy, nie jedną (dwie przesuwające się plamy), z kolei, gdy zogniskuję wzrok na musze, „podwojeniu” ulegnie widok drzewa. Husserl wprowadzie bada również problematykę jedno- i dwuocznego widzenia, w żadnej jednak z jego analiz nieruchomej percepcji nie wychodzi na jaw nieustanna (dwuwyglądowa) obecność *nosa* w spostrzeżeniu zewnętrznym. Przestrzeń wizualna, jaką mamy do dyspozycji nawet w tak granicznych warunkach, jak te założone przez Husserla, nie jest widokiem z perspektywy robota czy nieobecnego podmiotu, zaskakujące jest więc, dlaczego tak banalna konstatacja umyka jego fenomenologicznej uwadze.

<sup>19</sup> H u s s e r l, TS, s. 51, 90 n.

<sup>20</sup> Podobnie jak fantom, intencjonalna implikacja bywa rozmaicie interpretowana przez badaczy myśli Husserla. Zdaniem Drummonda nie należy jednak pojmować jej inaczej niż asocjatywnie, tzn. nie uwikłanej ani w pojęciowe, ani w propozycjonalne pokłady świadomości: „Intentional implication is possible only on the basis of retention [...] To speak of affinity and awakening and recollection does not mean that I actively turn my attention to the past intentional content. This awakening of past experiences on the basis of affinity and the recalling of them with their intentional content into the present experience happens, as it were, «automatically». Implication, on the other hand, with its suggestion of a correlative rational operation, sounds too active to me; there would seem to be some sort of logical relation between a retained or learned content whose truth requires the truth or veridicality of some other content. But I do not think there can be found this strong a sense of necessity in our perceptual experience [...]” Jeśli już mówić o implikacji intencjonalnej, to jedynie w sensie takim, że ta „determinative relation between the present perceptual and retained perceptual phases, on the one hand, and protended perceptual phases, on the other, is pre-logical in the sense that it does not yet involve propositions (this does not mean perception does not involve conceptual content), since propositional acts are themselves grounded in perceptions [...] I do not actively engage in «If [...] so [...]» propositional acts during the course of a perceptual experience, although this is a convenient way to describe what happens passively during such experiences, precisely because there is a determination of sense involved in perception and precisely because these structures of perceptual sense underlie the logical forms of judgment” (por. listy 2, 3). Por. też: J u d y c k i, dz. cyt., s. 33; H u s s e r l, TS, s. 150-152, 158 n., 315; t e n ż e, *Idee II*, s. 82 n.; M K, s. 109; t e n ż e, P P, s. 138 n.; t e n ż e, *Formal and Transcendental Logic*, transl. D. Cairns, The Hague 1969, s. 62 (przypis), 207 n. Por. też: S. B a c h e l a r d, *A Study of Husserl's Formal and Transcendental Logic*, transl. L. Embree, Evanston 1968, s. 172; C l a e s g e s, dz. cyt., s. 23, 32 n. Przy wszystkich niejasnościach związanych z tym pojęciem można jednak uznać, że jest ono dość intuicyjne i trafne. Poznanie bowiem u Husser-



osiągnięcia pewnego *optimum* dania (prezentacji), *optimum* rozumianego jako *maksimum wyglązków* motywujących określony sens przedmiotowy<sup>21</sup>. Teleologia percepcyjna ujawnia się już na poziomie wrażeniowych kontynuów (to, co podobne, zlewa się z tym, co podobne), szczególne zaś na poziomie wyglązków<sup>22</sup>. Rządzą nią pewne, by tak rzec, idee regulatywne: podobieństwa.

la nie tylko nie jest aktem jednorazowym, zamkniętym, ale przede wszystkim jest wielowarstwowym procesem, podwójnie (od strony formalnej) uporządkowanym. Chodzi 1) o intencjonalną teleologię: każdy akt percepcji zmierza do intencjonalnego wypełnienia jakiegoś sensu przedmiotowego oraz 2) o sieć intencjonalnych implikacji wspierającą intencjonalną teleologię percepcji: spostrzeżeniowe zmierzanie do wypełnienia jakiegoś sensu przedmiotowego zachodzi przy współdziałaniu intencjonalnej(ych) implikacji łączącej(ych) aktualne i potencjalne treści percepcyjne. Załóżmy, że jakiś obcokrajowiec wjeżdża do małej polskiej miejscowości na Podkarpaciu. Widzi park, w którym „zamajaczył” mu się jakiś nietypowy, jak na parki, które dotychczas oglądał, kształt. Kształt mignął między drzewami parę razy i obcokrajowiec nie wie, co to jest, a ściślej: nie jest pewien, czy *to*, co mu ten ukonstytuowany kształt intencjonalnie zasugerował (co asocjatywnie implikuje), zgodnie jest epistemicznie z rzeczą znajdującą się w parku. Pierwszy zatem sens przedmiotowy, za pomocą którego obcokrajowiec stara się ująć obiekt, to sens, by tak rzec, ze znakiem zapytania. Obcokrajowiec posługuje się teraz w percepcji sensem „czółg?”, a ów znak zapytania wynika z refleksyjnie towarzyszącego spostrzeżeniu aktu niedowierzania w umiejscowienie takiego obiektu w takim otoczeniu. Obcokrajowiec nadal jednak jest motywowany w percepcji „czółgowatymi” wyglądami i ma do wyboru (po jakimś czasie) najwyżej kilka sensów przedmiotowych – typu „prawdziwy czółg”, „makieta czółgu”, „rzeźba nowoczesna zapoznanego artysty”. Te ujawnione w trakcie percepcji sensory ukonstytuowały się w świadomości już na poziomie spostrzeżeniowej teleologii (określone wyglądy doprowadziły do takiego a takiego *optimum* dania) i intencjonalnej implikacji na „niewerbalnej” zasadzie: jeśli coś wygląda tak a tak (czółgowato), to jest to to a to (czółg). Ponieważ obcokrajowiec nie uzgodnił jeszcze epistemicznie sensu przedmiotowego z obiektem spostrzeżenia, uruchamia się teleologia „wyższego rzędu”, zmierzająca do ustalenia ostatecznego sensu przedmiotowego oraz wykluczenia intencjonalnych implikacji nie potwierdzających sensu  $s_1$ . Można by to nazwać metodą potwierdzeń/obalen, gdyż w błyskawiczny sposób pozwala ona w percepcji (przy nieustannym daniu pewnego obiektu) doprowadzić do rozstrzygnięcia: o który sens przedmiotowy chodzi. Obcokrajowiec zbliża się do obiektu  $o_1$  i znaki zapytania (przy sensach przedmiotowych) znikają na rzecz znaków negacji. Dodatkowe wyglądy motywują takie ich ujęcia, które w intencjonalnych implikacjach potwierdzają sens przedmiotowy  $s_1$  (vs sensory  $s_2$  i  $s_3$ ). W ten sposób obcokrajowiec stwierdza, że to *faktycznie czółg* resp. *prawdziwy czółg z II wojny światowej*, stojący w parku w Baligrodzie.

<sup>21</sup> Husserl nazywa je wprost „największym bogactwem zawartości percepcyjnej” lub też „najlepszą prezentacją w wyglądach” (TS, s. 93, 286, 296) albo jeszcze inaczej – „maksimum dania punktów i regionów” (TS, s. 104, 106, 108), co innymi słowami oddać można jako zamknięcie się procesu intencjonalnego wypełnienia (nowe określenia pokrywają się z poprzednimi: widzę dom i nie potrzebuję dalszego spostrzeżeniowego potwierdzenia, że to „dom”). Por. t e n ż e. *Idee II*, s. 99, 185. Por. też: J. J. D r u m m o n d, *Presenting and Kinaesthetic Sensations in Husserl's Phenomenology of Perception*, Ph. D. diss., Georgetown University 1975 (mps w posiadaniu autora), s. 92-95.

<sup>22</sup> W ten sposób wygląd strony domu intencjonalnie implikuje (motywuje) dalsze ujęcia

kontrastowania, zgodności sensu przedmiotowego oraz identyczności sensu przedmiotowego<sup>23</sup>. W niej zaś, jeśli chodzi o korelację percepcyjną (czyli konstytuowanie się jakiegokolwiek obiektu jako *sposzreganego*), ujawnia się, według Husserla, nieustanna zależność między uchwytowaniem a intencjonalnym domniemywaniem. Ta zależność zachodzi, jak się okaże w jego dalszych badaniach przeprowadzonych w końcu lat dwudziestych, nawet w strukturze całego doświadczenia (np. jako korelacja między typami spostrzeżeń: rozpoznaję dom, dlatego, że widziałem już wiele domów), która ma charakter aprioryczny.

Intencjonalne analizy percepcji doprowadzają Husserla do odstąpienia horyzontalności spostrzeżenia zewnętrznego, horyzontalności polegającej na tym, że dopóki nie zostanie włączona w nią (zredukowana fenomenologicznie) sfera dotykania, doznawania, czucia, sfera poruszania się – słowem sfera cielesności podmiotu percepcji, dotąd ani konstytucja rzeczy przestrzennej, ani konstytucja przestrzeni nie jest możliwa. Dopiero więc poprzez konstytucję tzw. pól wrażeniowych, będących intencjonalnymi korelatami cielesnych sfer doznawania-czucia-poruszania się Husserl odkrywa drogę do konstytucji naocznej przestrzeni, okazuje się bowiem, że do tej konstytucji niezbędne są dwa typy *ruchów* całego (wyposażonego w system kinestetyczny) ciała spostrzegającego podmiotu.

W *Ideach II* (s. 93) Husserl stwierdzi: „Pierwotnie świat realny konstytuuje się stopniowo tak, że jako najniższa warstwa w jedności formy przestrzeni buduje się mnogość rzeczy zmysłowych (pełnych schematów) [...]” Oznacza to, że koncepcja fantomu jako prareczy spostrzeżeniowej przybiera charakter nie tylko metodologiczny czy epistemologiczny (jak w *Ding und Raum*), ale i ontologiczny. Być może jest to konsekwencja dostrzeżonej już w 1907 r. różnicy między konstytuowaniem się rzeczy a konstytuowaniem się ciała (*Leib*).

U Husserla zatem można wyróżnić dwa generalne podejścia do kwestii konstytucji przestrzeni:

1) koncentrujące się wokół konstytucji przestrzenności rzeczy (zredukowanej do *res sensibilis* – zmodyfikowanej *res extensa* – czyli fantomu), z perspektywy czystego „ja”,

---

obiekty jako domu. Nie spodziewamy się, że dom przekształci się w górę.

<sup>23</sup> H u s s e r l, TS, s. 80 n., 120. Por. też: D r u m m o n d, *Presenting [...]*, s. 88 n., 101 n.

2) koncentrujące się wokół konstytucji ciała danego podmiotu jako trojkiej sfery, w której daje się wyróżnić:

- ciało widzialne (*res extensa*),
- ciało czuciowe (estetyczno-logiczne),
- ciało woli (narząd swobodnych ruchów, *Willensleib*),
- rozwijane już z perspektywy transcendentnej subiektywności<sup>24</sup>.

Oba podejścia są badaniami statycznymi, które, zgodnie z późną myślą Husserla, powinny zostać pogłębione i potwierdzone w analizach genezy (intencjonalnej historii) tego, co przestrzenne, i przestrzeni jako takiej (*scil.* typów przestrzeni).

Powyższe podejścia są na różne sposoby przez Husserla łączone, zwłaszcza podczas analizy konstytucji Drugiego i konstytucji intersubiektywności. Do tej ostatniej stosuje on zarówno aparaturę pojęciową, jak i teoretyczne rozstrzygnięcia, wypracowane głównie w *Dingvorlesungen*, specyficznie wzbogacone o swoiście rozumianą koncepcję „wzucia”<sup>25</sup>.

Wzucie jako współuznawanie w bycie analogicznego (jak w przypadku solipsystycznego podmiotu), analogicznie ukonstytuowanego systemu przejawów oraz systemu ich ujęć (systemu motywacyjno-przedstawieniowego) zakłada:

1) aprioryczną przyporządkowalność takiego systemu (takich systemów) wszelkim podmiotom transcendentnym.

2) uznanie zasadności, pełności, prawdziwości, transcendentalności takiego systemu, tak ukonstytuowanego,

---

<sup>24</sup> H u s s e r l. *Idee II*, s. 208 nn.: t e n ż e. MK, s. 141. Należy pamiętać o założeniach poprzedzających teorię konstytucji przestrzeni naocznej, a sformułowanych już w *Dingvorlesungen*, dla Husserla bowiem przestrzeń konstryuuje się wyłącznie wizualnie i taktylnie. nie ma zatem czegoś takiego, jak np. przestrzeń akustyczna (por. t e n ż e, TS, s. 56), co więcej, odwołana w intencjonalnej analizie konstytucja przestrzeni nie może się odbywać inaczej (por. tamże, s. 132 nn., § 73). Na s. 138 zaś można znaleźć załączek przyszłej teorii wzucia: „If we go beyond the domain of proper appearance and of appearance in general, then there arises from this, finally, the introjection of all sensations and all appearances, all phenomenological occurrences, into the Ego and into the Ego-Body, and likewise the possibility of attributing to other physical things introjective «psychic occurrences», «lived experiences of sensation, perception, etc.», and of apprehending these physical bodies as «animate Bodies»” (Rojcewicz oddaje Husserlowskie *Leib* angielskim *Body*).

<sup>25</sup> T e n ż e. *The Paris Lectures*, transl. P. Koerstenbaum, The Hague 1975, s. 34 n.: t e n ż e. MK, s. 105.

3) uznanie subiektywnego charakteru (po jego wykazaniu) przestrzeni zorientowanej, tzn. tego, że można ją uznać jedynie za „przejaw” przestrzeni obiektywnej.

Ten trzeci, najistotniejszy punkt „drugich” rozważań Husserla nad konstytucją przestrzeni nie pojawia się zasadniczo w wykładach z 1907 r. Wprawdzie Husserl zastanawia się pod koniec swego zarysu systematycznej konstytucji (cz. B. notatka II) nad kwestią ograniczoności (ukonstytuowanej korelatywnie względem całościowego systemu kinestetycznego) trójwymiarowej przestrzeni, stwierdzając, że nie powinna ona być relatywizowana do czyjejkolwiek kinestezy ani do czyjejkolwiek perspektywy – jednakże wykłady te zmierzają jednoznacznie do konstatacji, iż przestrzeń, która kilkupoziomowo (wizualnie – akomodacyjnie, okulomotorycznie, kefalomotorycznie i całkowicie kinestetycznie) się konstytuuje – jest trójwymiarową przestrzenią *obiektywną*<sup>26</sup>. Jej obiektywność polega na jej (tej przestrzeni) porządkującym charakterze, ujawniającym się w dwojaki sposób:

1) przestrzeń obiektywna porządkuje relacje między przedmiotami (objektami)<sup>27</sup>;

<sup>26</sup> T e n ż e. TS, s. 331. Podobnego zdania jest Drummond: „I reject the notion between perceptual space (i.e., the space in which perceived objects exist, as opposed to the visual field) and the objective space. Perceptual space is objective; it is not a mathematical space, nor an idealized space, nor a space yet measured by unit measurements, but it is objective. It is a space you and I share: we can bump into one another in our perceptual space, and I recognize you and you recognize me as moving in that space. There are higher forms of knowing that might lead to more precise, more scientific accounts of space, but they are subsequent, intentional achievements” (list 1). Pojawia się tu jednak zasadnicza trudność w pogodzeniu strukturalnych różnic między przestrzenią percepcji a przestrzenią obiektywną, gdyż tej ostatniej nie sposób uznać za przestrzeń *zorientowaną* (przy ewidentnym zorientowaniu tej pierwszej). Ponadto przestrzeń naoczna faktycznie, jak twierdzi Husserl (TS, s. 262-265), jest horyzontalna. Nawet gdybyśmy obiektywną przestrzeń uznali za horyzontalną, ograniczoną (por. przyp. 30 niniejszej pracy), to na pewno nie w taki *sposób*, jak przestrzeń percepcji, wszak horyzont przestrzenny z punktu widzenia podmiotu  $P_1$  nie jest (nie musi być) horyzontem dla  $P_2$ . Kiedy więc moglibyśmy mówić o „naszej” przestrzeni? Wtedy, gdy horyzonty przestrzeni „mojej” pokrywałyby się strukturalnie z horyzontami przestrzeni innego (innych) podmiotu (podmiotów). Co zaś do korelacji: przestrzeń naoczna – przestrzeń obiektywna najbardziej chyba kompromisowym rozwiązaniem byłoby uznanie (za: H u s s e r l, *Idee II*, s. 123 n.) przestrzeni percepcyjnej za *przejaw* przestrzeni obiektywnej, ale w tym sensie, że przestrzeń naoczna jest *wyglądem* przestrzeni obiektywnej. Innymi słowy: przestrzeń obiektywna przejawia się (jest dana) podmiotom w wyglądach, które są przestrzeniami naocznymi, albo inaczej: istnieje *niezależnie od czyjejkolwiek percepcji*, a dostępna jest *percepcyjnie*.

<sup>27</sup> T e n ż e. *Idee II*, s. 182 n. Por. też: D r u m m o n d, *Presenting* [...], s. 150.

2) przestrzeń obiektywna porządkuje wszystkie punkty przestrzenne w obrębie przedmiotu (obiektu)<sup>28</sup>.

Świadczyłyby to, że Husserl uwzględnił zarówno „otwarty”, czyli „międzyrzeczowy” charakter przestrzeni, jak i „zamknięty”, warunkujący wyglądową zamkniętość obiektu. Systemowy charakter przestrzeni (przeźrzeń jako *Ortsystem*) widziany jest przez Husserla w tym okresie jako charakter *potencjalny*, tj. dający się motywacyjno-przedstawieniowo wypełnić, urzeczywistnić – przestrzeń jest tu warunkiem spoczynku i ruchu (zarówno obiektów jak i podmiotu). Odrzucone zostaje tym samym pojęcie tzw. pustej przestrzeni, czyli pozbawionej jakichkolwiek obiektów, pozbawionej tego, co rozciągałe (§ 76 oraz Apendyks VII)<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> H u s s e r l. *Idee II*, s. 119.

<sup>29</sup> Bliższe szczegóły związane z husserlowską konstytucją tego, co przestrzenne (a poprzez to z konstytucją przestrzeni), wyglądają następująco. W elementarnej, najniższej warstwie sytuacji poznawczej dysponujemy jedynie uchwyconą wizualnie jakąś treścią wrażeniową. Wewnętrzna i zewnętrzna horyzontalność struktury (strony) rzeczy zmysłowej odsyła nas do jej domniemanych pozostałych stron, wewnętrzna zaś i zewnętrzna horyzontalność pola wizualnego, którego korelatem jest pewna pusta przestrzeń wzrokowa (mogąca zostać wypełniona dopiero w następnym spostrzeżeniu), odsyła nas do szerszego pola, którego konstytucja jest możliwa wyłącznie dzięki fenomenowi ruchu. Gdyby *res sensibilis* wykazała się jakimś przemieszczeniem w polu wizualnym, to odstąpiłby się przed nami fenomen dystansu między tą rzeczą a nami (uchwycony w syntezie *kinetycznej*, syntezie ruchu), ponieważ jednak pozostaje ona w bezruchu, dalsze szeregi przejawów możliwe są wyłącznie przy zmianie perspektywy widzenia. Zgodnie ze wspomnianą zasadą horyzontalności tego, co dane, odpowiednio ukonstytuowane zostają:

- dwuwymiarowe pole okulomotoryczne (korelat systemu liniowych ruchów oczu) oraz
- dwuwymiarowe (szersze) pole kefalomotoryczne (korelat systemu osiowych ruchów głowy).

Zasada horyzontalności obejmuje też systemy kinestetyczne, m.in. poprzez specyficznie prezentującą funkcję wrażeń kinestetycznych (odslaniają one *czucia* coraz szerszych, wewnętrznych rejonów ciała. Systemy kinestetyczne poszczególnych części ciała wzajemnie się uzupełniają, zastępują, wzajemnie do siebie odsyłają (np. w sferze dotykowej: systemy palców do systemu dłoni itp.). System kefalomotoryczny odsyła do jeszcze szerszego systemu górnej części ciała oraz do całościowego systemu kinestetycznego.

Dopiero na etapie *poruszania się* możliwa jest, zdaniem Husserla, konstytucja *ciała*. Dokonuje się ona stopniowo poprzez:

- uznanie ciała za rzecz widzialną i jednocześnie,
- uznanie ciała za „narząd” spostrzegania,
- odkrycie dotykowo-czuciowej struktury (ciało estezjologiczne),
- odkrycie „mobilności” i uznanie ciała za narząd swobodnych ruchów, narząd poddający się woli transcendentalnego „Ja”.

Podmiot u Husserla przemieszcza się z początku (prostoliniowym) ruchem w przód i w tył. Pozwala to, przy założeniu obiektywnego spoczynku rzeczy, ustalić korelacje: ruch–zmiennosć wyglądów, a zwłaszcza ustalić wyższą, motywującą nowe przejawy, rolę *kinestety* (np. gdy

Pierwsze sygnały, sugerujące subiektywność przestrzeni, Husserl odkrywa w tym, że owa naoczna, trójwymiarowa przestrzeń wykazuje (już po jej ukonstytuowaniu) przynależne do korelatu kefalomotorycznego kinestetycznego systemu ograniczenia. Znowu zatem ujawnia się jej struktura horyzontalna, odsyłająca do szerszej przestrzeni, która musi być wobec tego ukonstytuowana inaczej aniżeli przestrzeń naocznościowa danego podmiotu<sup>30</sup>.

Ponadto przestrzeń zorientowana daje się podzielić na sferę „mojego najbliższego otoczenia” (*Kernwelt*) oraz to, co odległe (czyli potencjalne, bo dopiero w możliwych szeregach kinestetycznych może zostać „bliżej” przedstawione, określone, dookreślone i optymalnie poznane). Przestrzeń wokół podmiotu podlega zatem realtywizacji ze względu na:

- ograniczenia zasięgu wzroku (ograniczona widzialność),
  - ograniczenia zasięgu czucia zewnętrznego i ruchu (ograniczona mobilność (*Lokomotion*) podmiotu),
- oraz na to, że:

---

podchodzimy do katedry, tracimy całościowe ujęcie frontowej ściany, ale odsłaniają się przed nami szczegóły powierzchni itd.). Korelatem takiego systemu kinestetycznego nie jest jeszcze trójwymiarowa przestrzeń ze względu na to, że trzeci „wymiar”, tj. głębia, nie jest wymiarem dodanym do dwóch podstawowych wymiarów. Zatem zbliżanie się do / oddalanie się od rzeczy nie pozwala nam na ukonstytuowanie się przestrzeni, pozwala nam jedynie ustalić zależność między dystansowaniem się podmiotu od spostrzeganej rzeczy a zmiennością wyglądnów, wykazującą ciągłą, jednostajną regularność:

- wyglądy się odpowiednio zwiększają wzrokowo/zmniejszają.
- szereg przejawów jest *zwrotny* (przy jednoczesnym zachowaniu zgodności sensu przedmiotowego).

Trójwymiarową przestrzeń, głębię oraz przestrzenną zamkniętość obiektu (ujawniającą się w zamkniętości wszystkich stron) pozwala, według Husserla, ustalić dopiero ruch *obrotowy* „orbitalny”, obracanie się dookoła obiektu (*Wendung*). Mimo że Husserl mówi o konstytutywnej roli obu typów poruszania się w tzw. *modyfikacji obrazu* (*Bild*), to przyznaje nadrzędną rolę *orbitowaniu*. Kinestetycy bowiem w tej sytuacji poznawczej:

- motywują szeregi zupełnie nowych przejawów rzeczy (widzimy obiekt z różnych stron),
- pozwalają ustalić *optymalny* wygląd rzeczy,
- pozwalają w analizie *cykliczności* sposobów przejawiania się i przy założeniu obiektywnego spoczynku rzeczy) ukonstytuować rzeczowe odniesienie *fantomu*.

Zatem trójwymiarowa, naoczna i obiektywna przestrzeń zostaje ukonstytuowana poprzez *przekształcenie* (przejście od dwuwymiarowego pola ukonstytuowanego w ruchu prostoliniowym w (do) mnogość (mnogości) mającą (mającej) głębię, czyli ukonstytuowaną w ruchu obrotowym. Por. H u s s e r l, TS, cz. IV, V, VI.

<sup>30</sup> Tamże, § 61, 78, 84.

– jest to przestrzeń jakościowa zmysłowa, subiektywna (rzecz widziana przeze mnie nie może się identycznie przejawiać Drugiemu)<sup>31</sup>.

Przestrzeń obiektywna w drugim do niej podejściu Husserla jest korelatem nie tylko „mojego” systemu kinestetycznego, ale korelatem wszelkich systemów kinestetycznych. Tylko taka przestrzeń bowiem umożliwia *czyjkolwiek* (vs solipsystyczną) percepcję danej rzeczy, lecz nie ze względu na aspektywność dania tejże rzeczy, a przede wszystkim ze względu na możliwość wymiany miejsc między podmiotami.

Zatem tak, jak w obrębie jednego całościowego systemu kinestetycznego zachodzi ciągłość, zastępowalność i podstawialność między podsystemami (kefalo-system uzupełnia okulo-system, a cały system uzupełnia wszystkie pozostałe), tak w sferze intersubiektywności systemy kinestetyczne by się łączyły, zazębiały, a nawet zakresowo zastępowały.

Konstytucja rzeczy fizycznej (vs *res sensibilis*) możliwa jest dzięki nie tylko zakresowemu pokrywaniu się systemów kinestetycznych, lecz głównie dzięki przyjęciu przez Husserla apriorycznej, trwałej zależności między systemem wyglądów danej rzeczy a systemami motywacyjno-przedstawieniowymi, ujawniającej w *res sensibilis* – rzecz fizyczną<sup>32</sup>.

Przestrzeń intersubiektywna ukonstytuowana jest dzięki:

- międzypodmiotowemu porozumieniu (opartym na „wczuciu”).
- międzysystemowej zgodności systemów wyglądów i systemów ujęć,
- konstytucji rzeczy intersubiektywnej jako wyidealizowanej jedności zmysłowo-geometrycznej, jako identyczne  $x$ ,
- obiektywizacji metasystemu kinestetycznego (systemu systemów) w postaci obiektywnego systemu miejsc pozbawionego orientacji, jednorodnego, niejakościowego, będącego ostateczną formą umożliwiającą przejawianie się rzeczy identycznych dla wszystkich podmiotów transcendentálnych<sup>33</sup>.

Zasługi husserlowskiej teorii przestrzeni ugruntowanej na teorii spostrzeżenia zewnętrznego dadzą się zestawić następująco:

1) zastosowanie metody geometryzacji percepcji (tzn. zarówno geometryczne czy konfiguracywne – jednocześnie antypsychologiczne – ujęcie spo-

---

<sup>31</sup> Por. H u s s e r l. *Idee II*, s. 125.

<sup>32</sup> T e n ż e, *Idee I*, s. 124 n.; t e n ż e. *Idee II*, s. 115 n., 119, 225.

<sup>33</sup> S. J u d y c k i, *Niektóre problemy husserlowskiej teorii konstytucji przestrzeni*, „Roczniki Filozoficzne”, 29(1981), z. 1, s. 125-163. Por. też: H u s s e r l, TS, s. 198; t e n ż e. *Idee II*, s. 125, 188.

strzeżenia jako relacji (korelacji) między pewnymi określonymi obszarami (obiektami)),

2) odkrycie ścisłego związku między percepcją a ruchem (obiektywnym, subiektywnym, pozornym *resp.* przejawowym), czyli zapoczątkowanie swego rodzaju fenomenologicznej kinetyki czy mechaniki percepcji (tzn. że przemieszczanie się obiektu spostrzeżenia lub spostrzegającego podmiotu wywołuje charakterystyczne, kontynuualne, czasem cykliczne, zmiany wyglądu tego obiektu)<sup>34</sup>,

3) odkrycie istotowych praw percepcji, pozwalające dogłębnie, jeśli nie konkluzywnie, zająć się problematyką błędów poznawczych (np. że nieoptymalne danie obiektu może motywować jego równoczesne dwojaki ujęcia, jak w przypadku sensów „manekin”/„człowiek”),

4) uzasadnienie przedgeometrycznego i przedempirycznego charakteru przestrzeni naocznej.

Husserlowska teoria konstytucji przestrzeni budzi jednak zastrzeżenia przynajmniej w poniższych punktach:

- problem konstytucji Drugiego (w odniesieniu do „mojej Körper”)<sup>35</sup>,
- problem sfery pierwotności<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> Husserl jednak nie podjął się analizy korelacji percepcyjnej: ruchomy obiekt–ruchomy podmiot.

<sup>35</sup> Przyjąwszy restrykcje metodologiczne redukcji primordialnej, konstytucja ciała Drugiego poprzez rozpoznanie pewnej bryły cielesnej jako analogonu „mojej Körper” i uznanie jej za *Leib*, a tym samym za przejaw życia Drugiego Ja, budzi zastrzeżenia co do domniemanej (przez Husserla) samooczywistości. Proces rozpoznawania Drugiego może odbywać się zupełnie inaczej. Nie chodzi tylko o to, że nie dysponujemy adekwatnym ujęciem własnego ciała, które można by przyjąć za jakiś wzorzec „światowej cielesności” (P, wygląda jak ja), ale przede wszystkim o to, że fenomen różności Drugich jest tak nieodparty, że nie sposób go nie uwzględnić w intencjonalnych analizach (Drudzy różnią się wyglądem w ewidentny sposób i przynajmniej trzy wzorcowe typy przejawiania się Drugiego należy wziąć pod uwagę: przejawianie się jako *dziecko*, jako *kobieta*, jako *mężczyzna*). Po drugie, po przeprowadzeniu redukcji primordialnej należałoby zanalizować zawartość sfery przypomnieniowej obejmującej Drugich (co konstytuuje Drugich w mojej świadomości oraz czy to konstytuowanie się jest analogiczne do konstytuowania się fizycznych rzeczy, czy *zupełnie inne, ergo* wymagające osobnej konstytutywnej analizy). Husserl, jak wiadomo, w ogóle nie idzie w tym kierunku.

<sup>36</sup> Nasuwa się pytanie, czy uznanie sfery rzeczy (vs sfery *osób*) jest dostatecznie uzasadnione w konstytucji przestrzeni i obiektywnego świata, Husserl bowiem zdecydowanie opowiada się za takim, a nie innym rozumieniem *Mir-Eigensphäre* (sfery czystej przyrody), nie problematyzując bowiem ani założeń redukcji primordialnej, ani jej wyników (por. MK, s. 185: „Nie rozporządzam żadną współ-prezentowaną drugą sferą pierwotności, sferą zawierającą drugą przyrodę i drugą bryłę żywego ciała (bryłę należącą do Innego) daną w tej przyrodzie, wspólnota przyrody ujawnia się w sensie mojej sfery”), a przecież nawet pobieżna analiza



– koncepcja doświadczenia (paradoks solipsystyczny: jeśli rzecz fizyczna jest niemożliwa do ukonstytuowania subiektywnie, to również i intersubiektywnie; nie ma „wyjścia” poza sferę primordialną)<sup>37</sup>,

– problem konstytucji ciała (niewzględnienie wielu istotnych fenomenów, takich jak np. opór, ciążenie, ból)<sup>38</sup>,

– koncepcja ruchu w spostrzeganiu (uwzględnienie jedynie liniowego i kołowego lub obrotowego, co nie tylko w przypadku obiektów spostrzeganych, ale przede wszystkim w stosunku do ciała jako narządu spostrzegania jest niewystarczające).

Najczęściej zaś badacze myśli Husserla zgłaszają zarzut dogmatyzmu, czyli nierespektowania wyników własnych analiz, podążania bardziej za wytycznymi metodologicznymi niż rzeczowymi oraz ekstrapolacji części wyników badań nad sferą dania na sferę istnienia<sup>39</sup>.

Nowatorstwa koncepcji konstytucji przestrzeni Husserla należy upatrywać przede wszystkim w jej, by tak rzec, antypsychologistycznym nastawieniu<sup>40</sup>. Spostrzeżenie potraktowane (z początku) *bezpodmiotowo* ujawnić musi, we-

konstituowania się osoby w naszym spostrzeżeniu wykazuje zasadniczą odmienność procesu konstytucji w stosunku do konstituowania się rzeczy fizycznej. Osobną kwestią jest niemożliwość wykazania różnicy między manekinem idealnym (wyglądowo do złudzenia przypominającym człowieka) a żywym człowiekiem (np. nieruchomo siedzącym w kącie pomieszczenia), tzn. że moja apercpepcja manekina będzie konkluzywna (sens „człowiek”) i jednocześnie fałszywa (przy optymalnym daniu obiektu). Rzecz jasna Husserl lokuje konstytucję Drugiego w szerszym kontekście fenomenologicznego systemu, jednakże argumentacja zawarta w *Medytacjach* wykazuje czasami przeskoki myślowe.

<sup>37</sup> Por. przyp. 35 niniejszego artykułu.

<sup>38</sup> Można postawić tu pytanie również o „intencjonalność” ciała. Czy przedmiot intencjonalny „moje ciało” nie pośredniczyłby w konstytucji ciała realnego? Dochodziłaby tu wtedy dodatkowa korelacja: sens przedmiotowy „moje ciało” – faktyczny obiekt uwikłany kauzalnie i podlegający organicznym zmianom. Skoro bowiem ciało dane jest mi spostrzeżeniowo (między innymi), to świadomość w naturalny (zgodny z intencjonalną istotą tejże) sposób powinna wykształcić intencjonalne ujęcie obiektu, jakim jest *moje ciało*. Co więcej, *moje ciało* wykazuje przestrzenną zmienność (obok wielu zmian jakościowych), jego kształt ulega wielokrotnym, rozmaitym deformacjom, a mimo to nieustannie ujmuję ten obiekt jako *to samo moje ciało*. Osobną, choć fenomenologicznie istotną kwestią może być np. ból fantomowy, ujawniający się u osób *pozbawionych* jakiegoś organu ciała w *miejscu* brakującego organu.

<sup>39</sup> Por. J u d y c k i, dz. cyt., rozdz. I. Por. też: A. P ó ł t a w s k i, *Słowo wstępne*, [w:] H u s s e r l, MK, s. XI-XXVII.

<sup>40</sup> Wprawdzie zarówno Claesgess, jak i Sokolowski wymieniają prekursorów Husserla w dziedzinie analizy percepcji oraz w użyciu pojęcia konstytucji, niemniej twórcy fenomenologii udaje się (przynajmniej metodologicznie) pokonać dogmatyzm psychologistycznego ujęcia spostrzeżenia (*ergo* konstytucji przestrzeni naocznej). Na ile jest to rzecz dopracowana do końca, to osobna sprawa.

dług autora *Dingvorlesungen*, pewne ostateczne poznawcze korelacje. Co więcej, o ukonstytuowanym podmiocie poznania można mówić (w fenomenologii) dopiero *ex post* ukonstytuowania się (w wyniku nieustannych korelacji percepcyjnych) rozmaitych sfer doznaniowo-czuciowo-ruchowych. Innymi słowy, sfera *czystego widzenia* musi być osadzona w szerszych sferach *czystej cielesności*, a skorelowana i uzgodniona (według kryterium sensu przedmiotowego) przede wszystkim ze sferą *czystego dotykania*. Husserl przez to stara się pokazać, jak cały podmiot uwikłany jest w spostrzeganie rzeczy oraz w poznawanie (zmierzające do naocznego ujęcia) przestrzeni naocznej, nie godzi się przy tym na sprowadzenie tego uwikłania ani do uwarunkowań psychofizycznych czy psychofizjologicznych, ani do czysto apriorycznych w sensie Kanta<sup>41</sup>.

Aprioryzm Husserla jest aprioryzmem innego typu niż aprioryzm Kanta. Autor *Idei I* zmierza bowiem do następującej konkluzji filozoficznej: skoro rzeczy dane są nam nieadekwatnie, zmiennie, to w toku naszego ich doświadczania wytwarzają się intencjonalnie (oraz ciągle modyfikują, udoskonalają) pewne stałe (i transcendentalne) struktury, które w aprioryczny (tj. regulatywny i normatywny) sposób uprzedzają wszelkie przyszłe ujęcie rzeczy<sup>42</sup>. Mimo że nieustannie zmieniają się położenia i wyglądy rzeczy wokół nas, zachowana jest pewna charakterystyczna stałość ich dania i ujmowania, którą Husserl nazywa *stylem świata* – ona zaś uwarunkowana jest aprioryczną strukturą naszego doświadczenia<sup>43</sup>.

Ta intencjonalna struktura, jak wspomnieliśmy, podlega ciągłym procesom doskonalenia, poszerzenia, wzbogacenia i dookreślenia (motywowanym zawartością coraz to nowych spostrzeżeń). Ich rezultatem – w obrębie czystej świadomości (resp. transcendentalnej subiektywności) jest konstytucja sensu przedmiotowego „świat”. Nie powinniśmy bowiem, zdaniem Husserla, mówić o świecie jako takim, lecz o świecie doświadczenia *resp.* o doświadczanym świecie. Nie oznacza to jednak, że świat obiektywny nie istnieje, jedynie to, że swą obiektywność zawdzięcza międzypodmiotowej konstytucji, tzn. *uwspólnoceniu* doświadczeń (w jedno transcendentalne, wspólnotowe doświadczenie) – uzgodnieniu ich, uzgodnieniu, które zachodzi na mocy intersubiektywnego porozumienia (jakim jest chociażby uprawianie nauki, filozofii).

---

<sup>41</sup> Por. H u s s e r l, *Formal and Transcendental Logic*, s. 94.

<sup>42</sup> Por. t e n ż e, PP, s. 42 nn.; t e n ż e, MK, s. 158.

<sup>43</sup> Por. t e n ż e, PP, s. 44.

Obiektywność tym samym można przyjąć tylko jako *powszechną obowiązwalność* (normatywność) ustaloną intersubiektywnie, nie zaś jako cechę *obiektywu*, jakim jest *świat*. Według Husserla świat jako pewna całość jest bowiem *intencjonalnym korelatem transcendentальной wspólnoty monad*; inaczej aniżeli w korelacji z tą wspólnotą jest niemożliwy do poznania, do pomyślenia.

Zdecydowanie więc twórca fenomenologii opowiada się za idealistycznym rozwiązaniem problemu świata, które to starali się przewyciężyć i uczniowie, i rozmaici interpretatorzy myśli Husserla.

#### BIBLIOGRAFIA

- Apriori and World. European Contributions to Husserlian Phenomenology, ed. and transl. by W. McKenna, R. M. Harlan, L. E. Winters. The Hague–Boston–London 1981.
- B e c k M., The Last Phase of Husserl's Phenomenology: An Exposition and a Criticism. „Philosophy and Phenomenological Research”, 1(1940-1941) 479-491.
- B e c k e r O., Beiträge zur phänomenologischen Begründung der Geometrie und ihrer physikalischen Anwendungen, „Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung”, 6(1923) 385-560.
- C a r r D., Interpreting Husserl. Dordrecht 1987.
- C l a e s g e s U., Editor's Introduction. [w:] E. H u s s e r l, Thing and Space: Lectures of 1907. transl. R. Rojcewicz. Dordrecht 1997. s. XXIII-XXIX.
- Edmund Husserls Theorie der Raumkonstitution. Den Haag 1964.
  - Intentionality and Transcendence, „Analecta Husserliana”, 2(1972) 283-291.
- C o n r a d - M a r t i u s H., Realontologie. „Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung”, 6(1923) 159-333.
- Zur Ontologie und Erscheinungslehre der realen Außenwelt. Verbunden mit einer Kritik positivistischer Theorien, tamże, 3(1916) 345-542.
- D r u m o n d J. J., Husserlian Intentionality and Non-foundational Realism: Noema and Object. Dordrecht 1990.
- Korespondencja prywatna (listy: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7) – w posiadaniu autora.
  - Objects' Optimal Appearances and the Immediate Awareness of Space in Vision, „Man and World”, 16(1983) 177-205.
  - On Seeing a Material Thing in Space: The Role of Kinaesthesia in Visual Perception, „Philosophy and Phenomenological Research”, 40(1979-1980) 19-32.
  - On the Nature of Perceptual Appearances or Is Husserl an Aristotelian?, „The New Scholasticism”, 52(1978) 1-22.
  - Presenting and Kinaesthetic Sensations in Husserl's Phenomenology of Perception. Ph. D. diss., Georgetown University 1975 (mps w posiadaniu autora).

- The Perceptual Roots of Geometric Idealizations, „The Review of Metaphysics”, 37(1984), June, s. 785-810.
- The Phenomenology of Perceptual Sense, „The Southwestern Journal of Philosophy”, 10(1979) 139-146.
- Edmund Husserl and the Phenomenological Tradition: Essays of Phenomenology, ed. R. Sokolowski, Washington 1988.
- F a r b e r M., The Foundation of Phenomenology: Edmund Husserl and the Quest for a Rigorous Science of Philosophy, Cambridge 1943.
- F i n k E., Zur ontologischen Frühgeschichte von Raum, Zeit, Bewegung, Den Haag 1957.
- H u s s e r l E., Analysen zur passiven Synthesis. Aus Vorlesungs- und Forschungsmanuskripten 1918-1926, hrsg. von M. Fleischer, Den Haag 1966.
- Badania logiczne, t. I, tł. J. Sidorek, Toruń 1996.
- Ding und Raum. Vorlesungen 1907, hrsg. von U. Claesges, Haag 1973.
- Erste Philosophie (1923/24), Tl. I: Kritische Ideengeschichte, hrsg. von R. Boehm, Den Haag 1956.
- Erste Philosophie (1923/24), Tl. II: Theorie der phänomenologischen Reduktion, hrsg. von R. Boehm, Den Haag 1959.
- Experience and Judgment, transl. J. Churchill, K. Ameriks, Evanston 1973.
- Filozofia jako ścisła nauka, tł. W. Gałewicz, Warszawa 1992.
- Formal and Transcendental Logic, transl. D. Cairns, The Hague 1969.
- Idea fenomenologii. Pięć wykładów, tł. J. Sidorek, Warszawa 1990.
- Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii, tł. D. Gierulanka, Warszawa 1967.
- Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga druga, tł. D. Gierulanka, Warszawa 1974.
- Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna. Wprowadzenie do filozofii fenomenologicznej, tł. S. Walczewska, Kraków 1987.
- Medytacje kartezjańskie, tł. A. Wajs, Warszawa 1982.
- Phenomenological Psychology, transl. J. Scanlon, The Hague 1977.
- The Paris Lectures, transl. P. Koestenbaum, The Hague 1975.
- Thing and Space: Lectures of 1907, transl. R. Rojcewicz, Dordrecht 1997.
- Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu, tł. J. Sidorek, Warszawa 1989.
- Zur Phänomenologie der Intersubjektivität, Tl. I: 1905-1920, hrsg. von I. Kern, Den Haag 1973.
- Husserl: Shorter Works, ed. P. McCormick, F. A. Elliston, Notre Dame 1981.
- I n g a r d e n R., Studia z teorii poznania, Warszawa 1995.
- Z badań nad filozofią współczesną, Warszawa 1963.
- J u d y c k i S., Intersubiektywność i czas. Przyczynek do dyskusji nad późną fazą poglądów Edmunda Husserla, Lublin 1990.
- Niektóre problemy husserlowskiej teorii konstytucji przestrzeni, „Roczniki Filozoficzne”, 29(1981), z. 1, s. 125-163.
- K ü n g G., Husserl on Pictures and Intentional Objects, „Review of Metaphysics”, 26(1972-1973) 670-680.
- Nowe spojrzenie na rozwój filozoficzny Husserla [w:] Fenomenologia Romana Ingardena, Warszawa 1972, s. 145-156.

- The World as Noema and as Referent, „Journal of the British Society for Phenomenology”, 3(1972) 15-26.
- L a n d g r e b e L., The Phenomenological Concept of Experience, „Philosophy and Phenomenological Research”, 34(1973-1974) 1-13.
- M c K e n n a W. R., The Problem of Sense Data in Husserl's Theory of Perception, [w:] Essays in Memory of Aron Gurwitsch, ed. L. Embree, Washington 1983, s. 223-239.
- Philosophical Essays in Memory of Edmund Husserl, ed. M. Farber, Cambridge 1968.
- P ó ł t a w s k i A., Słowo wstępne, [w:] E. H u s s e r l, Medytacje kartezjańskie, tł. A. Wajs, Warszawa 1982.
- Świat, spostrzeżenie, świadomość. Fenomenologiczna koncepcja świadomości a realizm, Warszawa 1973.
- S c h u h m a n n K., Husserl-Chronik. Denk- und Lebensweg Edmund Husserls, Den Haag 1981.
- S o k o ł o w s k i R., Husserlian Meditations, Evanston 1974.
- Identities in Manifolds: A Husserlian Pattern of Thought, „Research in Phenomenology”, 4(1974) 63-79.
- The Formation of Husserl's Concept of Constitution, The Hague 1970.
- S p i e g e l b e r g H., The Phenomenological Movement: A Historical Introduction, The Hague 1960.
- S t ę p i ę n A. B., Rodzaje bezpośredniego poznania, „Roczniki Filozoficzne”, 19(1971), z. 1, s. 95-127.
- S t r ö k e r E., Intencjonalność jako temat fenomenologii Edmunda Husserla, „Zeszyty Naukowe KUL”, 27(1984), nr 3 (107), s. 37-49.
- Philosophische Untersuchungen zum Raum, Frankfurt a. M. 1977.
- W e l t o n D., Husserl's Genetic Phenomenology of Perception, „Research in Phenomenology”, 12(1982) 59-83.

## HUSSERL'S CONSTITUTION OF VISUAL SPACE

### S u m m a r y

Husserl's phenomenology of space issues from the so-called static transcendental phenomenology and its foundations were created in the years 1907-1910. However, one can talk about Husserl's two approaches to the problem of the constitution of space: 1) from the period before *Ideas I*, and 2) the one initiated with considerations in *Ideas II* (this latter approach is a modified continuation of the former one).

For Husserl the problem of visual space is connected with his studies of the inner consciousness of time, his philosophy of geometry and the specific conception of experience (understood as *experiencing the world*).

According to the phenomenological methodology – in Husserl's opinion – a certain reduced sphere that cannot undergo further reduction should be the point of departure for studies of

the visual space. Hence he conducts a visual reduction of the outer observation (understood as pre-experience), as it is there that spatiality of every perceived thing is constituted. Husserl understands reduced outer observation as one that is isolated temporally and causally both from other observations and from observed objects. At the same time reduction includes the object of perception (here it assumes the shape of so-called phantom, or pure sensual scheme, *res sensibilis*) and the perceiving subject (here it assumes the shape of *intentional approach* of *res sensibilis*).

With such reduction of the subject and object of perception, for Husserl the layers of pure, transcendental subjectivity are revealed only in *correlation* with the constituted layers of what is perceived, that are revealed in phenomenological analysis. Revelation of ever higher layers of the constitution of visual space and layers of the subject (that in various ways – kinetically, kinaesthetically etc. – is correlated with that space) is directed by the principle of *horizontality* discovered by Husserl. Intentional horizontality is revealed on the level of pure impression contents and their formulations and it penetrates all levels of constitution. Besides it (or more precisely: within it) Husserl finds the existence of the so-called *intentional implication* that, as further analyses show, motivates the intentional *teleology* of perception, that is aspiration for achieving a certain (aspectual) *optimum* of giving. This is so due to the fact that within perceptive correlation a constant dependence is revealed between grasping and intentional presumption.

Interperceptive horizontality, in turn, refers one to the (phenomenologically reduced) sphere of touching, experiencing, feeling, moving, that is, to the sphere of the subject's corporeality. As long as the latter is not constituted the constitution of a spatial thing or of visual space proves to be – according to Husserl – impossible. This is because this space is only constituted against the background of the constituted so-called impression areas (intentional correlates of corporeal spheres of experiencing-feeling-moving) on the basis of the two constitutive *movements* of the perceiving subject's whole body (approaching / moving away from the perceived thing and moving around it).

On the other hand, studies undertaken in *Ideas II* (and expanded in the later writings) on the constitution of visual space are subjected to the findings of phenomenology of inter-subjectivity. Husserl, although he refers to his earlier theory of space analyses, starts with the phenomenon of *my body* and supports his considerations with the conception of the so-called inter-subject understanding (based on *empathy*) and on the inter-systemic agreement of systems of appearances and systems of formulations. The visual space here is a certain objectivised (intersubjectively) system of places that is the ultimate form enabling appearance of identical things for all transcendental subjects.

Husserl's theory of constitution of space shows an aporetic character in such points as: the problem of the Other's constitution, the problem of the so-called sphere of primordially, the conception of experience (interpreted solipsistically), the problem of the body's constitution and the conception of movement used in the course of perceiving.

*Translated by Tadeusz Kartowicz*